



Subiaco w Apeninach, 31. lipca.

(W. K.) — Ukazało się znowu w tych dniach kilka znakomych artykułów Rymwida. Są one wszystkie bardzo długie i nie tylko że zawierają potrzebne wiadomości, aby Europie otworzyć oczy na istotę caratu i na politykę moskiewską, ale nado są prawdziwie literackie, obfitujące w siła porównań i przytoczenia, dowodzących ogromne oczytania, erudycji i szalonej pamięci. Jeden z nich nosi tytuł: „Europa i gabinet petersburski” (Europa e il gabinetto di Pietroburgo).

Jenialny publicysta przypomina w nim, iż w ciągu tego wieku Europa usiłowała dwoma nawrotami zatrzymać Moskwę. Pierwszym razem Napoleon I. starał się wszystkie sily Zachodu przeciwko niej skojarzyć, ale przedsięwzięcie jego nie udało się. Drugim zaś razem Napoleon III. rozpoczynał na nowo dzieło swego stryja, wezwał współdziałania Anglii i Włoch. Sprzymierzeni zwyciężyli, ale skorzystał nie umieli ze zwycięstwa. Dziś skargi ich na to, iż Moskwa targa stopniowo wszystkie narzucone sobie warunki, zakrawają na narzekanie zandarmów, który się żali, że mu zlodziej uciekł, zamiast żałować tego, że go związał wstążkami miasto tęgiego sznura. Nie trzeba jednak zapominać, iż traktat paryski, oddany dziś mólom na pastwę, był początkiem odrodzenia włoskiego i wstępem do kampanii 1859, równie jak źródłem jedności i niepodległości Rumunii.

Co zaś do Francji, to też została jedynie z tryumfów krymskich most, ulica, bulwar, krzyż prawosławny darowany przez Pilsissiera do muzeum Cluny, i dwa sfinksy marmurowe przywiezione z Sebastopola. Anglia zachowała kilka monumentalnych kamieni jako nagrodę za poniesione ofiary. Nie dziw więc, jeżeli Moskwa usiłuje dziś dowiedzieć, iż wojna wschodnia 1854 r. była błędem Europy, i że ta, zamiast się opierać moskiewskim planom, powinna we własnym dobrze zrozumianym interesie odstąpić jej Konstanzynopol. To jednak, o czym Moskwa wie doskonale a o czym Zachód wiedzieć nie chce, jest, że gdyby sprzymierzeni, zamiast szturmować do Sebastopola, zajęli byli Petersburg, a zamiast buntować Tatarów powołał Polskę do broni, niktby się już dzisiaj nie lekła o przyszłość. Dziś wszystkie lamente mocarstw powinny się ograniczać do wyrzucania sobie samym, iż nie potrafiły w 1854 zdobyć się na energię, jakiej okoliczności wymagały.

Przeciwnie zaś, by nowe wywoływać błędy, najskuteczniejszym środkiem jest nie dopuszczanie naszym przeciwnikom, aby uznali swe dawne zdradności i w pierś się uderzyli. Tej to właśnie machiawelskiej rachubie rząd moskiewski zawdzięcza dwutomowe dzieło wydane przez niego w Petersburgu p. n. *Etudes diplomatiques sur la guerre de Crimée par un vieux diplomate*.

Dyplomata tym jest p. Jomini, jednak sławnego zbiega z napoleońskich wojsk. Był to jeden z tych synów wolnej Szwajcarii, którzy się stawali najemnikami wszystkich despotyzmów. Czek ten, wielce praktyczny, widząc w 1812 r. że gwiazda napoleońska blednieje, przeszedł do służby Aleksandra I., został generałem dywizji i pisał książki o sztuce wojennej tak jak się pisze o wyrzucaniu żębów, to jest bez najmniejszej troski o moralną stronę przedmiotu. Kto zaś, dodaje Rymwid, nie będąc przymuszony fatalizmem urodzenia albo gwałtem tyrańca, idzie dobrowolnie służyć samodzielnemu, staje się podwójnym despotyzmowi służalcem. Generał Moreau nie zostawił szczęściem synów; ale są jeszcze Talleyrandowie, równie nikczemni jak biskup z Autun, ubiegający się o zaszczyt walczenia w 1870 w pruskich szeregach, są jeszcze Pozzo di Borgo i Jomini.

Dziś pióro Jominiego służy Moskwie jak spada jego ojca. Dzieło jego zostało mu prawdopodobnie zapłacone z tajnych funduszków ministerstwa spraw zagranicznych. Autor przyciska tajne dokumenta, a kiedy mówi „my” rozumie rząd moskiewski. Wyznaje, iż dzieło to zaczął pisać w 1863, zapewne wtedy, kiedy carat lekając się wojny o Warszawę, chciał oszukać Londyn i Paryż. Ale uspokojony wkrótce względem interwencji w Polsce, naczelnik kancelarii księcia Górczaka niedba już dalej o usprawiedliwienie pobudek, co go do pisania skłoniły. Praca jego czas długi leżała odłogiem; ale kiedy w 1874 Moskwa zaczęła na nowo wicherzyć na Wschodzie, przypomniała ją sobie i pozwoliła autorowi wydać te dwie grube księgi. Takim to sposobem pismo, co spoczywało siedm lat w szufladzie autora w składzie starych szpargałów, z powodu okoliczności, jak

Stara wieśniczka z tą rezygnacją, co tylko długi wiek nadaje, wszystkie swe nadzieje, wszystkie marzenia, ujrzała ulatującą daleko — z oddaleniem się Magdaleny i Dymitra spętały na niczem jej zamiary podniesienia i wykształcenia swego narodu, wprowadzić nie raz już była uważała jak niepodobnem było; dopięcie tych celów, jakie nieskonczone trudności co chwila się nasuwały, jak ciężką walką zdobywać trzeba było to co wpraw tak trudnem jej się być nie zdawało, ustalić naród nieobecny, latający, na stałych fundamentach wzniesić gmach wieczny, którego by żaden nragan zwalić nie potrafił, walczyć z przestarzałymi przesądami, poskromić wreszcie niepomahomanych namiętności, okazać to co jest dobrem, tym co żadnej różnicy między złem a dobrem nie widzieli, pokazać prawdę, ludziom co między prawdą a fałszem różnicy nie znają, jest że to w mocy człowieka? lub tylko w potęgze wieków? Niezdarza nad własną myślą swoją, lecz nieugięta nigdy nie stąbla — sądziła że wytrwałością, że cierpliwością przemoże. A gdy czyni śmierci objawie jej gorące serce, gdy usta zdrewniały, i zawrze powieki, zostawi po sobie w Magdalenie godną następczynię. Ona już miłością i słodyczą wiele była wywalczyła. Czas przemoże, przywyczaśnie ustali dzieło rozpoczęte, z Magdalena więc wszystkie latały jej nadzieje.

— Zostaniemy zawsze tem czem byliśmy! rzekła z ponurem wzruszeniem. Fatum. dłoń swą rozciąga nad nami. Jednak chciałam, śmiało się rozpowałam, duma mi nie uwidziła, lecz miłość ich dobra widła mi naprzód. Mierna w zasoby, wzięła w sily, porwała się by walczyć z uporem, i z przestarzałą głupotą. Był to szaleństwem? Nie! Bo myślałam, że wytrwałości pokona, że wydrze to berko znikome, co dzierży od tyłu wieków, karzeł podobny do nadwornych błaznów królewskich. On tu panuje, bo swawola, igraszki, śpiewy, bluszczem ozdobione czoła, zrywemotu rodu tego bez ducha i uniesień. Czyż ci zgrzybiały w dziedzinie nieobecności, pieszczoną pieśnią ukłotymani, zrozumieć potrafią głos rozsądku. Chwilę jednę oczknieli się z upojenia i spojrzeli na siebie. Coś marzyli niekiedy, i słobowite westchnienie wydobywało się ze znanych rozkoszy pierśi. Czy blask coś rzuciła,

powiada, niezawistych od jego woli, wyszoł nakoniec na widok publiczny.

Lord Cowley mawiał o pewnym mezu stanu bardziej ponurym niż surowym: „Nie mówi nigdy, a zawsze kłamie.” To samo rzecz można o rządzie carskim, który mówi mało a kłamie wiecznie, i o jego dokumentach, w których zawsze więcej kłamstw jak słów. Tak n. p. pan Jomini twierdzi, że jeżeli gabinet petersburski pobłądził w 1873, było to przez zbyt uczciwość. Tak książę Talleyrand, ciągnie dalej Rymwid, na miesiąc przed oddaniem ducha diabłowi, czytał w Akademii panegiryk cnot przy stojących dyplomatach, i tak samo p. Jomini twierdzi na wstępie, że „pierwszym obowiązkiem dziejopisarza jest protestować ze wszystkich sił swego oburzenia przeciw nieprawości i niedopuszczalności się nigdy tranzakcji co do sprawy iłości i prawdy.” Niedawno w powód procesu, wytoczonego o spadek pani Farcy w Paryżu, tamedzj kronikarz delikatnie orzekł, iż była „ksienią pewnego zgrozadzenia jak najzupełniej upoważnionego”, i zaproponował, aby grób jej ozdobił posągami Wstydlivosti. Otóż posągiem takim na pomniku nieboszczki Farcy jest oświadczenie, umieszczone przez p. Jominiego na czele dzieła przeznaczanego do uwiiniwienia przeszłych i przyszłych zaborów Moskwy: „Jestci zaiste moralność polityczna... Żadne państwo, żaden naród nie zdoła się z niej wyzuc bezkarnie.” Ow smutny leader wielkich zasad szkaluje Francję, Anglię i Włochy dla upozorowania okrucieństwa moskiewskiego, i zarzuca królowej Wiktorji, Napoleonowi III. i Wiktorowi Emanuelowi, iż się nie poznali na ludzkości Mikołaja, na humanitarnych jego planach, na sprytnych rachubach jego polityki, która nieraz musiała być surową w terażniejszości, by wielką i błogą przyszłość swym ludom i Europie zgotować. Otóż krótkowidząca zachodnia polityka, u której d z i s, a najdalej j u t r o jest wszystkim, nie umiała odgadnąć tej carskiej wielkomyślności, w daleką przyszłość sięgającej... Zaliste, woła Rymwid, dwory, które się ograniczyły na obcięciu pazurów potworowi, że mu na karku zostawiając, zasłużyły, aby taki Jomini w podobny sposób je polickował. Ale jeżeli niewolno wymawiać imienia Bożego na próżno, to niewolno też Moskiewie powoływać się na moralność polityczną, a świętokradztwo p. Jominiego musi kiedyś niechybnie obrócić się przeciwko caratowi. P. Jomini cieszy się ze zgonu Napoleona III., lubo mu przyznaje pewną rzecność polityczną; ale zapomina, że zachodziła wielka różnica między tym, kto niezręczność popełnia w niesieniu pomocy sąsiadowi, a tym, kto uczynił sobie rzemiosło z obdzierania przechodniów. — Jeżeli Napoleon III. smutnie zakończył, to i koniec cara Mikołaja nie był godniejszym zadości, ani też, dodaje Rymwid, weśmieszmy będzie koniec Aleksandra II. wśród pożarów, szubienicy i szylek na Sybir. Dziś Rymwid p. Jominiego i jego dzieło scharakteryzował w powyższy ogólny sposób; w następnych zaś artykułach obiecuje zastanowić się szczegółowo nad tą pracą.

Izba woska odczytała się aż do listopada dla braku prawnej liczby posłów przy głosowaniu nad wnioskami ustaw. Posłowie nie lubiąc upału i mało się troszcząc o rozprawę i ustawy, powynosili się niemal wszyscy, nie czekając końca obradowań. Senat zaś obraduje dotychczas, i większością 75 głosów przeciw 10 zatwierdził ustawę, dotyczącą częściowego zniesienia opłaty od mlewa niższych gatunków, która od jutra wchodzi w wykonanie, ale nie chciał nawet rozbiierać na teraz uchwalonej już przez Izbę poselską ustawy o zniesieniu dwierci całego podatku w przyszłym roku a całkowitości onego w 1884. Jak się zdaje, senat wcale tej ustawy nie uchwalił, a tym sposobem staje się nieuchronnie starcie między nim a Izba poselską, której rozwiązanie zdaje się coraz prawdopodobniejszem w jesieni.

Na interpelacje o polityce zagranicznej p. Cairoli bardzo ogólnikowo w senacie odpowiadał, i nie zgola nowego nie można się było dotychczas dowiedzieć o międzynarodowym programie gabinetu. Za to jednak jeżdżił do Albano do Garibaldiego, i miał z nim długą poufną rozmowę, zachęcając go, aby mu wewnątrz nie przysparzał trudności, a na zewnątrz nie kompromitował Włoch nieszczęsnymi i nieroztropnymi wyprawami swoich stronników. Stary Garibaldi obiecał, że się do tych rad zastosuje; ale trudno wiedzieć, czy otoczenie dotrzyma mu słowa pozwoli. W Rzymie schwytyano właśnie temi dniami w drukarni odezwy republikańskiego stronnictwa, zachęcające całe Włochy do rewolucji i obalenia tronu sabaudzkiego domu, a podległe Austrii prowincje włoskiej narodowości do powstania. Lubobratnic i komitety panslawistyczne, platne od Moskwy a kierowane

przejrzal do głębi serc ich? Czy trwałem byłoby ich umiowanie, dlatego co się pieknem i dobrem w tobie okazywało? czy szli by za twym przykładem? Nie wiadomo. W tej chwili fatum odwieczne stanęło. Fatum odbiera mi ciebie i Idź więc! Przedemną grób rozwarzy, oni co odeszli od bitej drogi człowieczego rodu dalej na niej iść będą, nie ja ich już zatrzymam. A gdy pójda uniesieni wiatrem zmienności, i ja za nimi pójdę, i tam przy ich grobach nie wiadomo na puszczy jakiej, stare kości moje połozę.

Zaplała Magdalena po tych słowach swojej opiekunki. Walczyła sama z sobą, gdyż powrót Dymitra do cyganów nie zdawał jej się podobnym. Nietylko starosta, lecz i wielu ze starszych niechętnie patrzyli na obcego wśród siebie człowieka, który u nich i wzięcie miał i znaczenie. Musieliby jednak wszyscy poddać się woli Rzepichy, i Dymitrowi niezawodnie przywrócićm byby do wódtwo. Lecz czy on sam chciałby na nowo objąć to stanowisko i wrócić do taboru, zkad niesprawiedliwie został wygnany? Nie mogła Magdalena żądać tego, gdyż on chyba przez jedną tylko dla niej uległość mógł być to czynić. A ona śmiałałaby go narazić na nowe przykrości, zajęcia i niepewne losy wśród zmiennego ludu, kiedy dziś świetniejsza mu się przedstawiała przyszłość.

I Rzepicha mimo cichego zatrzymania Magdaleny, rozumiała to dobrze, i wiedziała, że wybór Dymitra i Magdaleny nie mógł być w pełni, nienamawiała jej do pozostania, rozważała tylko nad trudnością, co dozna w wydaleniu się z taboru. Istotnie noc całą mieszkanie Magdaleny otoczonym było, pilnowali cwanie by nie chciała odejść z przyszanem od serskiera po niewolników, znajomi nieodstępowali jej dnia następnego, nalegając i blagając, by u nich pozostała. Starosta zaczął żałować swojego postępku. Widząc nienkontentowanie ogólnie, prosił Magdalena, by napisała do Dymitra: by wrócił, że mu zda na nowo do wódtwo i że wszystko wróci do trybu dawnego. (Dok. n.)

przez jen. Ignatiewa, usiłują wszelkimi sposobami nieogładnych garibaldczyków pociągnąć do nierozważnego wysoku i Austrię z Włochami poróżnić.

Rzym się wypróżnił niemal zupełnie. Król i królowa zaś, którzy niezwykłe długo bawili tego roku w stolicy, wyjeżdżają d. 3. sierpnia do Genuy, dokąd im p. Cairoli towarzyszy.

### Sądy wojenne w Kijowie i Charkowie.

I. Sprawa Osinińskiego Walerjana i towarzyszy. (Dokończenie). Przy rewizji pomieszkania, zajmowanego przez tak zwanego Wyszniakowa na ulicy Kościelnej w domu Ludwikowskiego, nie znaleziono nic takiego, co by się odnosiło do procesu niniejszego. Zawiadacza tego domu koleśki registerator Gudkowski pokazał świadectwo, wydane od prezesa szlachty okręgu aleksandrowskiego i marjupolskiego z d. 11. września 1875 dla służącego w jego kancelarji dymisjonowanego koleśkiego registeratora Aleksandra Michajłowa Wyszniakowa. Atestat ten nosi na sobie wypieczekowane wiza dwóch uczestków kijowskich: tybedzkiego z d. 23. i starokijowskiego z d. 31. stycznia 1879. Wyszniakow najął w rzeczony kamienicy pomieszkanie wieczorem d. 14. stycznia za czynsz 10 rs. miesięcznie, lecz zapłacił tylko za tydzień. Jakie życie prowadził, czy byłwał kto u niego i czy o trzymał listy, tego świadek Gudkowski nie wie. Stróż jego Andrzej Chorwat, poddany austriacki, nie przypominając sobie kiedy Wyszniakow się sprowadził, wiedział tylko, że przybył sam jeden z małą ilością rzeczy. Dwa razy tylko był u niego jakiś młody człowiek bez wąsów i brody. Zraua po herbacie Wyszniakow wychodził z domu, a wracał dopiero wieczorem lub późno nocą. Czem się zajmował i czy odbierał listy, tego nie wie.

Sprawnik nowozybkowski ujezda, nadworny sowietnik Kozaczek i sekretarz jego Golykow, mając sobie pokazane świadectwo, znalezione u Osinińskiego, oświadczyli, że podpisy ich na niem i pieczęć są fałszywe. Podobnego zawiadzenia nikomu nie wydawano. Podobnie Roman Baryłowicz, świadczeniik borysgolebskiej cerkwi, tudzież djak tegoż Iwan Knyta u znali metrykę ślubną, o której poprzednio była wzmianka, za sfałszowaną. Slepowa ani Zoń Baryłowiczowej nie zna, nigdy nie widział, nigdy im ślubu nie dawał. Podpisy i pieczęć na wypisie są sfałszowane. Tak samo rzecz się ma z innymi świadectwami, znalezionemi przy osobie Wyszniakowa. Polieja w Rostowie, członkowie konsystorza jekaterynowosławskiego, notariusz Babicki z Rostowa, niemniej przez szlachty powiatu aleksandrowskiego Szabelski, słuchani protokolarne oświadczyli, że wszystko jest sfałszowane co do podpisów i pieczęci. Tylko jeden Babicki przynął tożsamość swojej pieczęci notarialnej dodając, że ktoś musiał jej nadużyć w jego nieobecności. Wyszniakowa zaś nigdy nie widział na oczy.

Natomiast tytułarny sowietnik Wasyl Wielecki skonfrontowany z obywatelami zznał: Człowieka, przedstawionego mi pod nazwiskiem Bojkowa znan pod imieniem Walerjana, drugiego zaś pod nazwiskiem Pawłowa. Mieszkałem z nimi w październiku i listopadzie r. 1877 w Kijowie Wielkiej zandarmskiej ulicy w domu Falinskiego. Ostatni raz widziałem Walerjana w Odesie w październiku r. 1878 w chwili, gdy mnie prowadzono do biura zandarmskiego. Kobietę, która się nazywa Bojkowa, widziałem w styczniu b. r. w traktjerni Grotowskiego, gdzie objadowała raz z Pawłowem, a drugi raz z Walerjanem, przyczem podczas objada podchodził ku nim Pawłow. Inny świadek, Demidow, podoficer zandarmjerji kijowskiej, doniósł: Obżalowanego, zowiącego się Bojkowem, niejednokrotnie widziałem wchodzącego do traktjerni Grotowskiego i doskonale pamiętam, jak na dwa lub trzy dni przed aresztowaniem, około 3. godziny popołudniu Bojkow przechodząc Kuźniczną ulicą, i spotkawszy się z nieznanym mi jegomoscia, powiedział mu: „Idę spać, ponieważ przeszłej nocy nie spałem”, poczem udał się do pomieszkania Nitoczejowej w domu Kosarowskiej (gdzie następnie d. 23. lutego zaszedł znany wypadek czynnego oporu rewolucjonistów przeciwko zandarmjerji i policji, która naszła dom Nitoczejowej wdowy po lekarzu, by aresztować zgromadzonych tam rewolucjonistów; p. r.) Ztamtąd nie wyszedł aż się zciemniło. Czy Wyszniakow byłwał także u Nitoczejowej, tego nie wiem, ale spotykałem go niejednokrotnie przechodzącego na ulicy razem z jednym panem, który d. 23. lutego był między innymi aresztowany u Nitoczejowej, liczył lat około 33, blondyn z rzyzą brodą.

Służąca u Netaczowej Charytyna Żurbejkowa poświadczyła, że nieraz byłwał u jej pani, jakoteż u Lichoszerotowa i Tedorowa, również aresztowanych podczas onego gwałtu wieczornego w kamienicy Kosarowskiej. (Oba ostatnie nazwiska są pseudonimami — policja moskiewska podejrzewa, że pierwszy nazywa się Jan Iwiczewicz, a drugi Dębogór Mokrewicz — zresztą Iwiczewicz już umarł z ran otrzymanych w boju z zandarmami, o czem jednak nie ma dotąd urzędowej wiadomości; p. red.)

Co do tożsamości osób, inaczej się nazywających naczelnik zandarmjerji gubernatorstwa kijowskiego poznał i wyjął sądowi, że Bojkowa nie jest nikim innym jak tylko córką zmarłego jen. majora moskiewskiego, panną Zofią Aleksandrowną Leszerną de Herzfeld, a ponieważ doniesiono mu także, iż noszący nazwisko Bojkowa jest właścicielem szlachecim z okręgu rostowskiego (jekaterynowosławskiej gubernii Walerjana Andrzeja Osinińskiego, przeto zdjęto ze wszystkich trojga fotografię i kazano śledzić za osobami, które ich oświadczenie znają.

Sędziwa starszka wdowa po generale majorze, a matkę Zoń Leszernowej zapytywano z fotografią w ręku. Przysłana, że to jej córka, obecnie licząca 41 lat. Ostatnim razem — do dała — widziałam się z moją córką w początkach czerwca r. 1878, przejeżdżała do mnie. Mówiła mi wtedy, że chce wyjść za mąż za politycznego przestępcę Lermontowa, skazanego w Petersburgu na Sybir, (zdarsza się to bardzo często w Moskwie, iż kobiety z poświęcenia biorą śluby ze skazancami, których rząd ma wyśłać; obrzęd ślubny odbywa się w takim razie w więzieniu; p. red.), ale Lermontów jak się dowiedziała potem, umarł w więzieniu w grudniu r. 1878. Gdzie moja córka obecnie się znajduje, tego nie wiem (pytając matkę, nie powiedziano, że córka jest w cytadeli kijowskiej; p. red.) Oprócz matki poznał z fotografii Leszernowej Izmaitow pomocnik sprawnika powiatu borowickiego — Janowicz p. o. sędzię śledczego w tymże powiecie, Andrzej Morozow włościannu i mieszczanka Anna Archarowa.

Dymisjonowany kapitan Piotr, dym. kapitan Paweł i szlachcic Włodzimierz Osinscy ze-

znali, iż w fotografii Bojkowa widzą niejaki podobieństwo z bratem swoim Walerjanem, lecz na pewno twierdzić czy to on, nie mogą. Ostatnim razem wcielił się z bratem na wiosnę r. 1876. Dymisjonowany podporucznik Kosowski, nadworny radca Torski, gubernski sekretarz Różycki, szlachta Sajkowski i Kowalewski, tudzież czterech ostatnich gatunku Moskali w okazałych fotografiach poznali stanowczo znajomego sobie Walerjana Osinińskiego.

W lecie r. 1878 pojawiły się drukowane „ogłoszenia komitetu wykonawczego moskiewskiej partji socjalno rewolucyjnej”, z oświadczeniem, że „ponieważ w ostatnich czasach tu i ówdzie rozrzucono listy groźne i inne odezwy podburzające treści, których autorowie z partji rewolucyjną nie mają nic wspólnego, przeto dla uniknięcia wszelkich nieporozumień wszystkie pisma pochodzące istotnie od komitetu wykonawczego będą się jawić na blankietach umysłowych i z pieczęcią jego. O tem nowem zaprowadzeniu zawiadomił komitet wykonawczy kopertowanymi listami mnóstwo osób w Żmirynce, Elizabetgrodzie, Braclawiu, Kijowie, Bendrach, Białocerkwi (n. p. sędzię) śledczego Sobieszczańcego i w Balcie (p. Filipa Terleckiego i t. p. po znacznej części polskich adresatów) Zandarmjerja dostała koperty, i kazwała porównywać charakter pisma na nich z charakterem pisma Wyszniakowa, i rzeczoznawcy — nauçyciele kaligrafji w gimnazjach kijowskich, orzekli tożsamość ręki. Ci sami panowie rozpoznawali także pismo na manuskryptach znalezionych u Osinińskiego, mianowicie „odpowiedź na dwa listy niewiadomych autorów” i „co za diabelskość”. Pierwszy z nich zawiera ocenę sposobów przygotowania ludu do zbrojni powstania i plan organizacji jego. Drugi pisany po części szczyrami jest projektem do zpropagowania oświeców. Otóż eksperci po porównaniu mnóstwa manuskryptów, uznali, że manuskrypta te pochodzą z ręki niejakego Władysława Izbickiego, szlachcica, uwięzionego już w cytadeli kijowskiej i oddanego pod sąd wojenny.

Niezawisł od tego skonstatowano, że przy rewizji w Petersburgu u niejakego Troszczańskiego szlachcica, znalazł się blankiet fałszywy świadectwa uniwersytetu odeskiego i list z 4. października 1878, którego niewiadomy autor opuszczył pieniądze stosunki niejakego „Pim...” mowi: „zarzuty przeciwko niemu opierają się głównie na świadectwie Wieleckiego (tytułarnego sowietnika, który też — jak wyżej — zdradził także tożsamość osób w tym procesie), który będąc aresztowanym, schorzył po prostu i nabelkotał wiele, mianowicie, że ja temi dniami widziałem, jak Wieleckiego prowadzono do kancelarji zandarmskiej, przyczem długo szedł z nim, a potem siadłem do dorozki, i mijając go krzyknąłem: „walcie wsio na menia!” (składaj pan wszystko na mnie). List ten kończy się tem: „posyłam wam kilka egzemplarzy świadectwa uniwersyteckiego (własnego wydania), podpis zaś przysłał w tych dniach, bo teraz nigdzie ich dostać nie mogę. Co robi Z i W., tutaj się wszyscy bardzo interesują — przysyłajcie więcej — przyslijcie jeszcze broszurę o Mezeniewie. Bardzo bym chciał, iż my tu wnet będziemy wydawać dziennik w języku ukraińskim w duchu terrorystycznym. Przyslijcie adres Ajaksia, i oddajcie mu załączony list. Czy otrzymaliście z Krestona pieniądze dla nich? Piszcie co rychło — wasz Wal.”

Otóż blankiet uniwersytecki znaleziony u Troszczańskiego okazał się identycznym z blankietem znalezionym w domu Kosarowskiej na Żyłańskiej ulicy (w Kijowie) w pokoju, najnowym przy zamrągu już dzisiaj szlachcica Jana Iwiczewicza.

W lipcu r. 1878 jen. major Kowaliński, naczelnik zandarmjerji charkowskiej, otrzymał na blankiecie komitetu wykonawczego wezwanie, aby osobiście nie brał udziału w śledztwie przeciwko niejakiemu, właśnie co aresztowanemu Felotowowi, owszem aby się postarał tłumić to śledztwo, poki nie ulży wiezieniu zamknięcia Felotowa. W przeciwnym razie komitet zastrzega sobie swobodę działania przeciwko niemu (Kowalińskiemu).

W sierpniu r. 1878 po ubiciu Mezeniewa prokurator petersburski Lopuchin otrzymał także pismo podobne na blankiecie i z pieczęcią komitetu, wywołające go, aby się nie postawił na uwiezionych osobach, nie ubliżał ich godności człowieczej, nie pozabawiał zdrowia, i do dwóch tygodni wszystkich wypuścił na wolność, inaczej za wyrokiem komitetu zostanie śmiercią ukarany. Pismo to kończy się słowami: „Spodziewamy się panie prokuratorze, iż nie pozostawisz bez uwzględnienia naszej przestogi. Jeżelibyś pan z jakiegokolwiek powodu przestał kierować śledztwem, natenczas abymy nie pozostawiali w błędzie, racz oświadczyć to drukiem. Nakoniec uważamy za potrzebne uwiadomić pana, że pierwsze ostrzeżenie robi się całkiem poufnie, i nie będzie ogłaszane. O donosności zaś tego dokumentu możesz pan przekonać się z tego, że jest on napisany na przynależnym blankiecie, i ma na sobie pieczęć komitetu.”

Otóż lista, znaleziona u Troszczańskiego, tudzież oba ostrzeżenia przytoczone właśnie, porównano z rękopisami, znalezionymi u Osinińskiego, mianowicie z listem do „Miłej drogiej Soni”, z manuskryptem o „sprawie Czebryskiej” i świadectwem nowozybkowskiego przystawa. Rzeczoznawcy orzekli, że zachodzi we wszystkich zupełna tożsamość ręki, mianowicie Osinińskiego, od którego już w więzieniu sztabkapitan zandarmjerji Anienkow wyłudził podstępem autentyczny oryginał.

Lekarz Ostrogadzki (z pułku piechotnego Brańskiego nr. 35.) wypisał się recepty, znalezione w domu Osinińskiego. Zresztą recepta ta nie miała znaczenia dla procesu, bo przepisująca zwykła w medycynie używana dawka mordercy, ale natomiast rozbiór chemiczny proszku, znalezionego w stoiku, skutkowny przez rządowego farmaceuta Słusarszewskiego, wykazał, że to trucizna „kurare”, a trzy laseczki białego preparatu — sinek potasu, również bardzo silna trucizna.

O przeszłości podsądnych zebrała policja następujące szczegóły: Walerjan Andrejew Osiniski, lat 26, skończył gimnazjum w Taganrogu i wstąpił potem do instytutu budowy dróg, gdzie kursów nie dokończył. Od 17. maja do 18. grudnia r. 1878 służył przy koleji romenijskiej, potem wszedł do służby w zarządzie rostowskiego ziemstwa (nad Donem) nasamprzód jako pomocnik sekretarza, a potem jako sekretarz, następnie przeniósł się do zarządu miejskiego w Rostowie, lecz wkrótce oddalono go ztamtąd za „antyrządowe usposobienie”; w skutek tego opuścił Rostow. Znajdując się jednak tamże obcował bardzo blisko z mieszczaninem archangielskim Hartmanem, zamieszczanym do procesu szlachty Zubrytowych obwinionych o zbrodnie stanu. Tego Hartmana uwięziono później aż w okolicy Kubania za rozpowszechnianie podejrzanym ksiązkę. W marcu r. 1877 przytrzymał Osiniski w Petersburgu, gdy za fałszywym bile-

tem wchodził na salę rozpraw rządzącego senatu podczas rozpatrywania sprawy „propagandy zbrodniczej.” Nazwał się wtedy Nikołajewem, szlachcicem, i do swojego nazwiska przyznał się dopiero wtedy, gdy gospodarz domu, gdzie mieszkał, nie potwierdził jego pierwszego nazwania się. W roku 1878 bawił w Odesie i brał udział w tamtejszych zaburzeniach, poczem znikł.

Kto jest Wyszniakow — inaczej Pawłow — tego nie mogła zandarmjerja dociec. Tyle tylko ogólnikowo skonstatowała, że robił to samo co Osiniski w Odesie, a potem także znikł! Panna Zofia Aleksandrowna Leszerna w r. 1874 była już pociągnięta do odpowiedzialności „za rewolucyjną propagandę w imperium”, i wyrokiem rządzącego senatu z dnia 14. stycznia 1878 skazana została na pozbawienie praw stanu, tudzież na posilenie do gubernii Tolibskiej. Na najpoddaniejszą jednak propozycję ministra sprawiedliwości car rozstrzygnął: Zoń Leszerną dać trzyletni termin do poprawy, w czasie którego ma się znajdować ona w zakładach karnych lub pod nadzorem policji, w celu zachowaniem się swoim wzbudzi na nowo podejrzenie, że pod względem politycznym nie jest „blagonaświetna” natenczas wyrok senatu będzie wykonany. W skutek tego „pawlienia” carskiego, panna Leszerna za miejsce pobytu wybrała sobie Petersburg i była oddana pod dozór miejscowej policji, ale wkrótce — znikła.

Na zapytanie prezidenta, czy podsądni czują się skazani czynów zarzuczonych sobie aktem oskarżenia, wyszły po kolei oświadczyli ponownie, że na żadne pytania odpowiadać nie będą. Wysłuchano tedy zandarmów i policjantów jako świadków zgodnych z aktem oskarżenia. Jeden tylko kapitan Sudiejkina na zapytanie prokuratora dodał, że według wersji npowszecznoie w stronnictwie spisokowców, w r. 1881 ma wybuchnąć powszechna rewolucja socjalna, i do ewentualności tej odnosi się widocznie oświadczenie Osinińskiego: „Wszystko — wskori zandarmów budut strzelat přímo na ulicach! Następnego dnia (20. maja) sąd wydał wyrok, skazujący Osinińskiego i Wyszniakowa na śmierć, a Leszerną na 12 letnią katorgę. Uwag proces ten — co do osób skazanych — nie potrzebuje podobno żadnych.

### Moskwa.

Sinsznego mieliśmy, nazywając konstytucją świeżo wydany ukaz, mocą którego zysłani posilenicy w zachodniej i wschodniej Syberji pod pewnymi warunkami będą mogli zajmować się handlem i przemysłem na podstawie prawnej. Dzienniki petersburskie istotnie przypisują wielką ważność temu rozporządzeniu. *Gołos* poświęca mu dziś artykuł wstępu. W miarę bowiem jak zaczęto oblawywać za rewolucjonistami, ani turyrny ani cytadele już nie wystarczają, więc aparat sądowy pracuje, aby opróżnić czem prędzej miejsce dla nowych ofiar, a oprócz tego administracyjni porządkiem tysiące ludzi co miesiąc wysyłają na Sybir. „W ostatnich latach — pisze wzmiankowany dziennik — położenie zesłanych i tych miejscowości, gdzie ich osadzają, zwracało uwagę rządu i dziennikarstwa. Mnogi szereg komisji, a w szczególności komisja turemna oświadczyły się stanowczo za zmianą systemu zwykłego, będącego strasnym wrzodem społeczeństwa. Ale dobrze to mówić: zamienienie zsyłkę na dłuższe lub krótsze przytrzymywanie w więzieniach! — kiedy już dźwi budżet turemny w carstwie pochłania rocznie 50 milionów rs., i nie wystarczy, pomijając już, że turyrny stają się formalnie akademiami przestępców. Sama komisja turemna była tego zdania, że dla pewnych cięższych kategorii zbrodni należy utrzymać nadal dotychczasową niemożność powrotu na łono społeczeństwa, lecz w każdym razie starać się o kolonie dla nich. Ależ trzeba pamiętać, że skazywani na posilenie byli i są dotąd pozbawieni „wszelkich praw”, i w tem właśnie leży całe okropieństwo bytu. W ukazie wspomnianym widzimy tedy znaczny wyłom w dotychczasowym systemie, i pośrednie przyznanie, że „pozbawienie wszelkich praw” jest oczywiście *de facto* niemożliwe. Rząd przywiązał, jak wiadomo, oraz koncesję do warunku trzechletniego moralnego prowadzenia się w miejscu, a dla politycznych skazanców do specjalnego każdego razem pozwolenia III. oddziału kancelarji carskiej, — więc „konstytucja” sybiracka na długo jeszcze pozabawiona będzie wszelkiej wartości, zwłaszcza że z przestępcami politycznymi daleko krócej można sobie postępować, dając im na śmierć w przewozie do Sachalina.

Z Kurska donoszą, iż tam pomiędzy włościannami pojawiła się była agitacja zapomoca „bumah”, „gramot” i „ukazów”, aby się przesiedlali na Sybir. Rząd zdołał sparaliżować tę agitację, która już miała ten skutek, że włościannie sprzedawali swe grunta. Teraz zaś znowu rozsiadano gadkę po siótkach, że więksi właściciele ziemi wypłynęli na rząd, by nie dopuścić poprawy losu włościannego. Widać z tego, iż partja rewolucyjna umie ze wszystkiego korzystać.

W sprawie posilenców sybirskich znajdujemy w dzienniku *Molwa* uwagi godny artykuł, który się zwraca przeciwko dotychczasowej polityce skazywania ludzi na Sybir za wyrokiem wójtów gminnych. Okrótnie w tej mierze zachodzą nadużycia, w których namiętności osobiste przeważają grają rolę. Były wypadki, że skazywano na Sybir za kradzież chustki lub kawalka miodu, lub za otwarcie szynku bez zezwolenia gromady. W samarskiej gubernii zdarzyło się, że skazano na Sybir człowieka, dodając, że ma się wynieść wraz z żoną. Chłop odniósł się do gubernatora i do senatu rządzącego — senat skasował wyrok, bo skazaniec jest chorowity. Człowieka wypuszczono tedy, ale żonę całkiem niewinną zatrzymano w więzieniu. Trzeba wiedzieć, że w skutek niedbalstwa czynowników rekursa takie idą bardzo pomalą. Rok — dwa lata — a nawet pięć lat (jak przycząca korospondent samarski) rekurencji oczekują rozstrzygnięcia swej sprawy — w więzieniu.

Młodzieniec, który się sam spalił w turmie odeskiej, nazywa się Somow, i liczył dopiero lat 20.

Niegorodzkiej *Biruzewy* Listok donosi, że u kupca Leiby Ickowa w Niżnym Nowgorodzie skonfiskowała policja d. 25. lipca znaczniejszą ilość silnej trucizny (7 funtów sulemy) i prochu strzelniczego. Gotowi mu proces zrobić przed sądem wojennym, jak w Kijowie za piroksyliną.

Moskiewskie *Wiedomości* potwierdzają, że w osobie Pletniewa schwytał policja istotnie Mirskiego, który strzelał do Drentelena, jako „kawalerzysta nihilistów”. Przybyłowo go d. 25. z. m. u lekarza miejskiego dr. Réneau w Taganrogu, przybył on statkiem angielskim, odziany w habit monacha szymatyckiego i za pasportem jakiegoś monasteru w Atenach. Równocześnie z nim uwięziono 4 oficerów artylerji, 9 urzędników administracyjnych, 27 obywateli miejskich i więcej niż 50 innych osób, po wię-



**DOSWIADCZONE SEKRETA**  
szumanta  
**Konfitur i soków**  
oraz robieni  
**konserw, kompotów i galareto-woocowych**  
przez Florentynę i Wandę.  
Cena 50 ct.  
za przesłaniem 60 ct. ukaszczenia się przesyłki franko.  
Adres: **W. Maniecki**, Drukarnia 3694, m.rodowa, Lwów. 4-4

Rozanuje się do nabycia  
**Folwarku**  
około 100 m. z domem mieszkalnym i budynkami gospodarskimi, blisko kolei lub jakiegoś miasta. Ktoś żyjący sprze- dać może realność, uprasza się o podanie warunków pod adresem J. J. 74 post. rest. Lwów. 3089 6-6

**Magazyn Henryka Müllera**  
we Lwowie, w ulicy Halickiej Nr. 6 poleca w wielkim wyborze  
**WÓZKI**  
dla dżurów, lekkie noszące, mogą służyć także jako koryta. Brązowo-lakierowane po 10, 11, 12, 14, 15 zł. Białe-lakierowane po 13, 14, 15, 16, 20 zł. Łaska we słoneczną i prowincyjną zatajmiać najsumienniejszą opakowanie nie nie Hożąc. 3093 6-6

**Bez bólu i bez wstrząsania**  
bez lekarstw, przeszkadzających trawie- niu, tudzież bez chorób następujących z przesłaniem ekstraktów, wylicza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w wieloletnich wypadkach  
**aspiryny meesowej**  
tak świetnie powstaje, jakoteż bardzo as- starnie, naturalnie, granatowo i szybko  
**Dr. HARTMANN**  
członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu, Stadt, Heubergergasse Nr. 11.  
Wylicza także wstrząsy skórne, a w szczególności, oprawy i kobiety, bladość, nieplodność, upawy, 2761 9-7  
**osłabienie mięsni,**  
bez wstrząsania i bez wypalania, równie leczy wyłysia i wrzody wszelkie- kiego rodzaju za pomocą kores- pondencji. Za dyskrecję rezy, a na ka- danie wysyła bezwzględnie lekarstwa

**Sosnow**  
w powiecie Podhajackim ma na sprzedaż  
**piętnaście jałówek**  
razem z materacem i podkładką, pół czwartą roku mających do chowu zdolnych, toż samo trzy bujaki 1 1/2 roczne, wiadomości udziela zarząd ekonomiczny powiatu Złotniki. 8147 1-3

**Zakład hidrjacyjny w Sasowie**  
(obok Złoczowa),  
otwarty od 15. maja b. r.  
Lekarzem zdrowym jest w tym sezonie dr. Wenant Piasecki, prezes Towarzystwa hidropatów we Lwowie. 2974 5-7

**MATICO**  
wstrząsania i kaputki  
w szkodliwych miejscach jak najskutecz- nej srodek poleca apteka pod zło- tym lwem we Lwowie  
**Kalikska Krzyżanowski.**  
Flaszka wstrząsania 40 ct.  
kapulek 80 ct.  
wraz z dokładnym sposobem użycia.  
Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą? 3776 17-7

**Uczniów**  
na stancję i wikt  
przyjmując po waka- cjach rodzina należąca do wyższego To- warzystwa. W domu jest ośmioklasista, mogący dać korepetycje. Wiadomości bliższa w Administracji „Gaz. Narod.”

**SPIEWNIK POLSKI**  
opieścił już prasę we Lwowie nakładem  
**KSIĘGARNI POLSKIEJ**  
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.  
**SPIEWNIK** dzieli się na 4 tomy, każdy tom na 8 zeszytów. Tom I. zawiera **Piosnki patriotyczne**, tom II. **Piosnki religijne**, tom III. **Piosnki obywatelowe**, tom IV. **Piosnki miłosne**.  
Cena pojedynczego zeszytu na papierze białym 30 ct., tomu 60 ct. oprawne- go w płótno angielskie 1 zł. Catego kompletu 2,40, oprawnego 4 zł. Na welonowym papierze cena zeszytu 30 ct., tomu 80 ct., oprawnego w płótno angielskie ze złoceniem brązami i złotem odliczają 1,60. Catego kompletu z 3,60, oprawnego 6,40.  
Nadwyżki należy dożyć za cały komplet za przekazem pocztowym wprost do Księgarni Polskiej we Lwowie, otrzymując po- syłkę franco. 2901 1-12

**Najnowsza broszura w See**  
**Tomasz Ollzarowski**  
WSPOMNIENIE  
przez **AGATONA GILLERA**  
do nabycia w Administracji „Gazety Narodowej” i we wszyst- kich lwowskich księgarniach po 30 ct. egzemplarz.

Z powodu zmiany lokalu  
**Księgarnia K. WILDA** we Lwowie  
sprzedaje po cenach bardzo zniżonych  
wielką część swoich zapasów książek i nut. Katalogi rozsyła na żądanie bezpłatnie. Sprzedaje także najnowszych, zamówienia i wypożyczanie książek i nut idąc swytkim try- bem nieprzerwanie i nadal. 2939 7-8

**Do wydzierzawienia**  
zaraz lub od wiosny 1880 r.  
**Dwa folwarki** w powiecie Czortkow- skim o 400 i 700 morgach ornej ziemi.  
**Jeden folwark** w powiecie Stalackim o 1250 morgach ornej ziemi.  
**Dwa folwarki** w pow. Brzeżańskim o 1150 i 1300 morgach ornej ziemi.  
Blizsza wiadomość udzieli aiwokat Kwiatkowski w Turnopolu. 3136 2-3

**Dentysta.**  
Najpiękniejszą do własnych zupełnie podobną sztuczną zęby i całe- zęszki i wprawia bez bólu podług najnowszego amerykańskiego systemu **ból zębów** usuwa szybko za pomocą środków niezawodnych, **zanieczyszczony** zębom powraca naturalną barwą, dziurawa zęby plombuje złotem, srebrzem, emantem itp.

**Mark,**  
ukończony dentysta na wszechniej 3118 8-4  
wiedeńskiej,  
**Plac Halicki 1. 14. 1. piętro.**

**Maśe cudowna**  
zoi w krótkim czasie najzastarzalsze rany a na rematym z dobrym skutkiem bywa używana. Piszka wraz z przesłaniem nocy- ciska 60 ct. Woda anaterwna do ust fa- ciska 40 ct. Proszki seidlitzkie pudełko 1 zł. Puder rżowy doskonały pudełko 80 ct.  
Woda biała do mycia twarzy wybora- szaszka 60 ct. Papierki do każenia, ka- didio, trocisk doskonałe, wszystkie wia- domo dobre szaszka od 30 ct. i więcej.  
Wszystkie uniwersalne środki toaletowe i higieniczne, zaprawione i krajowe, utrzy- mują na skórze i wyłysa za pobra- niem postawem dołączają miernie za opakowanie. Aptka pod czarnym orłem A. Bellia w rynku w Sta- nisławowie. 2941 7-7

**NEWRALGIE**  
wastki cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigulek anti- wraglijnych **Dr. Orowier**. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 28 we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolajca i Krzyżanowskiego obok Brygidek. 2954

**Ogłoszenie.**  
Rodzice pragnący umieścić cór- czkę swoją w wieku 12 do 15 lat w miejscu przyzwoitem, znajdują dla takowej pomieszczenie i wikt, w kamienicy na ulicy Ormiańskiej pod liczbą 28 i 24, w frontowym pokoju od wchodu na lewo. 8145 1-1

**In BIELITZ,**  
bei einem Professor werden Knaben, welche eine deutsche Mittelschule (Gymnasium oder Realschule) daselbst im nächsten Schuljahre besuchen sollen, in Quar- tier und volle Verpflegung genommen.  
Adressen an die Administration des „Wochenblatt“ in Bielitz. 8135 2-10

**Apteka w Bursztynie**  
jest do wydzierzawienia.  
Blizsza wiadomość na miejscu.

**TUTKI CYGARETOWE**  
wazkiej długości i szerokości, z najlep- szego papieru francuskiego są do nabycia w fabryce tutaj przy ulicy **Krakowskiej 1. 5.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najspiesz- niej. Adres:  
**WICENTY PTASZYŃSKI,**  
Lwów, 1. 5, ulica Krakowska, (w podwórzu).

**SPIEWNIK POLSKI**  
opieścił już prasę we Lwowie nakładem  
**KSIĘGARNI POLSKIEJ**  
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.  
**SPIEWNIK** dzieli się na 4 tomy, każdy tom na 8 zeszytów. Tom I. zawiera **Piosnki patriotyczne**, tom II. **Piosnki religijne**, tom III. **Piosnki obywatelowe**, tom IV. **Piosnki miłosne**.  
Cena pojedynczego zeszytu na papierze białym 30 ct., tomu 60 ct. oprawne- go w płótno angielskie 1 zł. Catego kompletu 2,40, oprawnego 4 zł. Na welonowym papierze cena zeszytu 30 ct., tomu 80 ct., oprawnego w płótno angielskie ze złoceniem brązami i złotem odliczają 1,60. Catego kompletu z 3,60, oprawnego 6,40.  
Nadwyżki należy dożyć za cały komplet za przekazem pocztowym wprost do Księgarni Polskiej we Lwowie, otrzymując po- syłkę franco. 2901 1-12

**Najnowsza broszura w See**  
**Tomasz Ollzarowski**  
WSPOMNIENIE  
przez **AGATONA GILLERA**  
do nabycia w Administracji „Gazety Narodowej” i we wszyst- kich lwowskich księgarniach po 30 ct. egzemplarz.

Z powodu zmiany lokalu  
**Księgarnia K. WILDA** we Lwowie  
sprzedaje po cenach bardzo zniżonych  
wielką część swoich zapasów książek i nut. Katalogi rozsyła na żądanie bezpłatnie. Sprzedaje także najnowszych, zamówienia i wypożyczanie książek i nut idąc swytkim try- bem nieprzerwanie i nadal. 2939 7-8

**Do Lam me.**  
Domyślam się, że jeśli, lecz powiny niejestem, czy „Jesień” mojej tyczy się osoby, a zatem bardzo proszę o łaskawe podanie bliższego zezwolenia, dla powniejszego się porozumienia. Oczekuję z niecier- pliwości, uziemniy  
3147 1-1 M... MI 1879.

**Biblioteka teatrów amatorskich.**  
Dotąd wyszły następujące zeszyty:  
1. **Nowożeńcy**, komedia w 2 ak- tach z swedkiego Björnsona 40 ct.  
2. **Kalosz**, komedia w 1. akcie z francuskiego Alf. Musseta 40 ct.  
3. **Kapryś**, komedia w 1 akcie z francuskiego Alf. Musseta 40 ct.  
4. **Przezorna mama**, komedia w 3. aktach Josefa Bizzińskiego 70 ct.  
5. **Na wedkę**, kom. w 1 akcie 40 ct.  
6. **Spadłowi**, kom. w 1. akcie K. Zaleskiego 40 ct.  
7. **Pan Damazy**, kom. w 4. ak- tach J. Bizzińskiego 1 zł.  
8. **Zarzutka balowa**, kom. w 1. akcie z franc. pp. Delacour i p. Roges 40 ct.  
9. **Podróż p. Perichon**, komedia w 4. aktach pp. Labiche i Mariva 80 ct.  
10. **Panna Piwert**, komedia w 3. aktach 80 ct.  
11. **Mał od biedy**, kom. w 1. akcie J. Bizzińskiego 40 ct.  
12. **Teatr amatorski**, kom. w 2. aktach Bluckiego 50 ct.  
13. **Wróble**, kom. w 2. aktach z francuskiego 50 ct.  
14. **Chleb ludzi bodzie**, kom. w 1. akcie Bizzińskiego 40 ct.  
15. **Bańki wydłane**, kom. w 1. akcie, przerobiona z francuskiego przez H. Chrzymoskiego 60 ct.  
16. **Morderca**, komedia w 1. akcie z franc. E. About 40 ct.  
17. **Hawaler marcowy**, kom. w 1. akcie Bizzińskiego 40 ct.  
Wydawstwo Biblioteki Teatr III piętro, nr 69.  
Skład główny w księgarni F. Richterera w Lwowie. 2966 6-7

**Ogłoszenie.**  
Osoby chętne korzystać z nauki kroju damskich sukien, oraz nauki szycia maszyna, mogą się zgłosić pod **l. 28. na ul. Ormiańskiej** na dół w pomieszczeniu na froncie od wchodu na lewo. Tamże także przyjmują się roboty sukien damskich pilnie i sta- rannie w najkrótszym czasie uszutecz- nianie się mogące po najumiarkowanej cenie. 8146 1-1

**Krople amerykańskie i ELIKSIR od bólu zębów**  
**Hipolita Majewskiego w Warszawie.**  
znane publicznością z wielu wystaw, gdzie wyznacza publicznie leczył z nadwy- czajnie dobrym skutem em, znajdują się w sprzedaży na głównym składzie:  
We Lwowie w apt. Broci **Zas- noskich pod Jeleniem w Bydnie** i p. Mikolajca, tudzież w Sądowej Wieszni w apt. T. Pałkiewicza, w Brzeczanie w apt. B. De- binskiego, w Chodorowie w apt. J. Szro- miera, w Krakowie w pp. Sobierajskiego, Trauczyńskiego i Rodyka, we Wiedniu w wielu aptekach, w Pradze czes. u pp. El- lipsa Nowianego i w wielu miastach Eu- ropy. Łatwość użycia i natychmiastowy skutek są gwarancją tego znakomitego środka, który powinien się znajdować w domu każdego ojca troskliwego o zdrowie swej rodziny. 2967 5-7  
Ceny kropli: Węzka pud- lico z 3 drożdżkami 3 zł., mniejsza z 3 drożdżkami 2 zł., pojedyncza flaszeczka 70 ct.

**Dzierżawa.**  
80 morgów dobrej podolskiej ziemi, za- stasowanymi zabudowaniami, domem mieszkalnym i ogrodem w miasteczku, ze zbio- rem tegorocznym w wielkiej części już w kopach, jak na ten rok bardzo dobrem, wydzierżawienia na lat kilka. Blizsza wiadomość na miejscu w Kozłowie, lub pod adresem A. R. poczta Kozłów. 8136 1-2, 1, pojedynczo flaszeczka 70 ct.

**Woda Gorzka VICTORIA**  
Najzdrowsza, najprzyjemniejsza i najskuteczniejsza ze wszystkich Budzińskich wód gorzkich (58 w 1000 częściach).  
W największym stanie do nabycia we wszystkich znanych składkach i handlach utrzymujących wody mineralne, także w aptekach, tak we Lwowie jak i na prowincji. Zastępca firmy: **H. Winiarz we Lwowie.** 3063 3-10

**Jedyny skład komisowy dla Galicji**  
**Perkai i Szirtingów białych**  
z najświetniejszej c. k. uprz. fabryki B. SCHROLLA SYNA  
lokiet pod 14, 16, 18, 22 25. 32 ct. i wyżej poleca  
we Lwowie ul. Karłowicza  
**MAGAZYN SCHAYEROW**  
liczba 2.

**Ogłoszenie.**  
Podajemy do wiadomości stron interesowanych, że od dnia 1. września b. r. p. cząwszy, **znizamy stopę procentową od wkładek oszczędności w towarzystwie naszym umiesz- czonych, w szczególności, od wkładek dotychczas lokowanych:**  
za 60 dniowym wypowiedzeniem na 8% od sta.  
" 30 " " " 7% " "  
" 14 " " " 6% " "  
począwszy od dnia 1. września 1879 opłacać będziemy, od wkładek umieszczonych:  
za 60-dniowym wypowiedzeniem 7% od sta,  
" 30 " " " 6% " "  
" 14 " " " 5% " "  
**Towarzystwo zaliczkowe i przemysłowe w Samborze,**  
Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością.  
**Sambor, dnia 30. lipca 1879.**  
S130 1-1 Land. Haisig.

**ZELAZO BRAVAIS**  
Przyjęte we wszyst- (DIALYZOWANE ZELAZO BRAVAIS) Zalecane przez szpitalach. Przeciw wszelkich lekarzy.  
NIEBODROŻLIWOŚĆ, BŁADACZE, SZEROKOŚĆ, OSŁABNIENIE, BIAŁY UPAWOM, STG.  
**ZELAZO BRAVAIS** (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych) jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwa- sów, bez smaku i bez woni, niesparający ani zatwar- dzeń ani rozwińnięć, zapalen lub osłabień żołądka; jedyny który zębów nie czerni. — Najbardziej ekonomiczny ze środków lekar- skich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.  
Skład główny w Paryżu: Ulica Lafayette, 48 (w pobliżu W. Opory) i we wszystkich aptekach. — We Lwowie, w aptekach P. Mikolajca i Krzyżanowskiego. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczyńskiego i Rejzka. — W Czernowcach, w aptece J. Golluchowskiego. — W Warszawie, w aptece P. D. ra Heintzha i w składzie mat. apt. P. Mrozowski.

**Echte Gummi und Fischblasen,**  
sicherstes Vorsichtspräparat. von anerkannt vorzüglicher Qualität per Dtzd. 1. bis 4. **Damen-Specialitäten (Pariser Schwämmchen, Safety Sponges),** per Dtzd. Car. on fl. 3 und 2. **EMPECHER.**  
sichere Hilfe für Herren gegen nächtliche Schwächestörungen im Schlafe, Stöck fl. 2.— mit Gebrauchsanweisung, sowie alle Specialitäten in Gummiwaaren versendet discret gegen Nachnahme 3769 4-10  
K. Zieger, Wien, I. Graben 29.  
Gummi-Specialitäten- und Bandagenfabrikant.

**Pracnie daremnie!!**  
Sąd konkursowy niedawno ukaszczonej wielkiej angielskiej fabryki wyro- bów ze srebra brytania polecił nam, wszystkim w naszym stanciu znajdującym się towar- zystwo brytania na miejscu wydzierżawienia na parę lat, tj. na 15 lat, w całości wy- sprzedać. Na nadstawem należącej nam za pobraniem tylko 60 ct. 15 ct. jako wypru- szenie kosztów papieru i kopii do Wiednia i małej oszczędności w wyrob. otrzymamy ka- dy nadwyżkę, oszczędność sądzić wartości przedstawiających przedmioty, tedy prawie za darmo, a to:  
6 szt. dobrych noży stołowych, a trzonkami ze srebra brytania i angi- elskiego  
6 szt. srebrnych widelców ze srebra brytania, a jednej szuki  
6 szpilek bryk ze srebra brytania.  
6 szt. łyżeczek ze srebra brytania, najpiękniej jakoteż.  
1 szt. wazy ze srebra brytania, najpiękniej jakoteż.  
1 szt. szkliska ze srebra brytania, cięte.  
1 szt. podstawkę na nóż ze srebra brytania.  
1 szt. tacek i wieszaki angielskich, pięknie wyrzynanych.  
1 szt. garniturów i listy do zębów ze srebra brytania.  
40 sztuk. Wszystkie te przedmioty w ilości 40 sztuk, sporządzone z najlepszej srebra brytania, który jest jedynym metalem na świecie, wycznie białym szlachetnym, a od praw- dziwego srebra za 20-letnim użyciem nie daje się oszczędzić. Na to daje się gwarancję.  
Adres: J. Edgar, mieszka do sąmądzień dia, c. k. stancie, wiedeń, prowincji. 2778  
General-Depot der I. engl. Britania-Silber-Fabrik.  
**Blau et Kann, we Wiedniu I. Elisabethstrasse Nr. 6.**

**Moby Paryżkie**  
Pismo ilustr. 2tygod. dla kobiet.  
w drugim kwartale swego wydawnictwa wychodzić będą w Warszawie ka- żdego 10 i 25 miesiąca. Prócz liczących rycin artystycznie na pięknym papierze z objaśniającym tekstem wykonanych, do każdego numeru dołączą będziemy pyszną ryciną kolorowaną, tablicę kroju, fasony z bibułki wycinane, nadto **PREMIUM** bezpłatnie powieść Wilke Collinsa pod tytułem „Czy się poląca?”  
**Drugie** nadzwyczajne **PREMIUM** poemat „Marja” Malczew- skiego na pięknym papierze i w ozdoblonej oprawie otrzymają jeszcze ta tylko subnumeratorki, które przed 15 lipca do końca roku przedpłaty wniosą.  
**Warunki prenumeraty:**  
we Lwowie rocznie 8 złr., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.  
Na prowincji: rocznie 9 zł. 60 ct., półrocznie zł. 4.80, kwartalnie zł. 2.40.  
**Przedtąc przyjmują** wszystkie księgarnie i kantory księgar- skie w mieście i na prowincji. Upraszają o wczesne odswawienie prenumera- ty, aby opóźnienie w otrzymywaniu lub też braku Numerów, jak to w I kwartale miało miejsce nie nastąpiło. 2997 9-12

**Kantor wymiany**  
c. k. uprz. g. o.  
**akeyjnego Banku Hipotecznego**  
kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
pod warunkami najprzystępniejzami.  
**6° LISTY hipoteczne,**  
które według prawa a data 1. lipca 1885 Dz. PF. XXXVIII N. 93, i sąjs. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowa- nia kapitału fundusowych, pupularnych, kawoj matkieskich wojsko- wych za kaucje stobowe i wadja -- są w tymże kantorze do nabycia.  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kurze dzianym, bez dołożenia prowizji. 2923 10-7

**Halboblommonogramy!**  
kaszta z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego białego, ang. żłobko- wanego papieru listowego 1 zł. 25 ct.  
kaszta z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego różnokolorowego żłobkowanego papieru listow. 1 zł. 75 ct. 2805  
włącznie z powyższym monogramem, poleca 12-  
**Handel papieru, Edwarda Boschan,**  
we Wiedniu, Stefansplatz Jasomirgottgasse 6.

L. 5023.  
C. k. uprz. kolej

**Arcyksiecia Albrechta**  
pragnąc zabezpieczyć sobie potrzebny materiał opałowy, zamierza rozdać w drodze ofert pisemnych **dostawę 60.000 do 70.000 metrów sześciennych drzewa łupanego** przeważnie twardego i zaprasza niniejszem interesowanych do wnie- sienia ofert które podpisana dyrekcja przyjmować będzie **do dnia 20. września b. r.**  
Blizszych objaśnień jakoteż i warunków dostawy ud- zielają biuro zarządu materiałów podpisanej dyrekcji we Lwowie przy placu Marjackim Nr. 8. naczelnik ma- gazynu materiałów na dworcu kolejowym w Stryju i naczelnik stacji kolei Arcyksiecia Albrechta w Sta- nisławowie.  
Lwów d. 1. sierpnia 1879.  
Dyrekcja ruchu. 8142 1-3  
(Przedruk nie łądzo opłacony.)

**Woda i Pudry do zębów Dr. PIERRE**  
z fakultetu medycznego w Paryżu  
**S, na placu Opory w Paryżu.**  
MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 2658 15-24

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych  
GALICYJSKIEGO  
**BANKU KREDYTOWEGO**  
we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 3. przyjmują  
**Wkłady na książeczki oszczędności**  
od Jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując takowe począwszy od dnia 1. lipca 1879  
po 5 1/2 od sta,  
uiszcza zwrot wkładek do 200 zlr. w. a. bez wypowiedzenia, tudzież udziela **zaliczki na zastawę**  
jako to: na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, począwszy od 1 zł. w. a.  
Godziny czynności biurowych: od 9. do 1. przed południem i od 3. do 5. po południu. 2921 6-9

**Poszukuje się**  
do ucznia II klasy gimaz. uzdolnionego **nauczyciela**, słuchacza wydziału filo- zoficznego. K mpetnający zachęca się zgło- sić do p. Bolesława Cieskiego w Roha- cza i u p. Narajów. 3151 1-3

**Clayton & Shuttleworth**  
WE LWOWIE,  
przy ul. Grodeckiej 1. 22,  
polecają na zbliżając się żniwa niepre- ścięzione dla pojedynczej konstrukcji, trwałości i wielkiej działalności  
**Walter A. Wood's nowe żniwiarki**  
ze stotem do podnoszenia;  
**Amerykańskie grabniki Hollingswortha** jako zbieracze kłosów;  
dalej na sezon wiosny, swe osobliwie w roku 1878 udoskonalone, bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmujące  
**Lokomobile i młocarnie parowe, kiertowne młocarnie z cepami lub systemu sztyfowego, młocarnie ręczne, młynki, triery do wydzia- lania groszku, karkolu i wyki itd.**  
Ilustrowane katalogi, na żądanie gratis i franco. 10-10-10  
**Skład komlosowy u p. L. Czako- skiego w Czortkowie.**

**Specjalności**  
firmy **OTTO FRANZ**  
we Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.  
Ces. król. wyłacz. uprzyw.

**Puritas**  
mleko odmladzające włosy.  
„PURITAS” nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada te cudowne własności, że siwe włosy odmładnia, to jest wrócić i to najdalej w przesiągu 14 dni im takow- e farbę przywrócić może, jak początko- wo miały.  
Flaszka „Puritas” kosztuje 2 zlr.  
**Schneeglockchen.** (Słodzący) Zale- ten artykuł toaletowy pod względem sku- teczności, dobroci i wytrworności nie może konkuruwać z sznieżycą ranną. Wyrabiany z olejnych, orszewiających substancji, u- stawa ten środek w najkrótszym czasie wszystkie niezczystości na skórze i nadaje jej miękką białą, świeżość i deli- katność. Cena 1 zlr.

**Wied. Pudr toaletowy,**  
sznieżycą ranną (Schneeglockchen) biały i różowy, dobrze się trzymający i niewid- omy na twarzy, wytwornej dobroci. Uży- cie tego pudru polecić możemy po pier- wotnym użyciu piyaney kompozycji sznie- życy rannej, szczególnie, jeżeli chodzą u- nadlać twarzy zapadłości i delikatności. Cena kartonu 60 ct.

**Brillantine** jest jedynym środkiem do utrzymania brody pięknej i miękkiej, która nie pozostawia śluzow. Cena flakonu 80 ct. mniejszego 50 centów.  
**Helmine,** pomada ze szpiku **wolowego,** sporządzo- na podług medycznego przepisu, słuszo do upiększenia i konserwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni od tworze- nia się łuzicy i wzmacnia skórę na głowie. Cena wielkiego stoika 1 zlr. 50 ct.

**Olejek orzechowy** najstaran- niej pre- parowany z zielonych iupin orzechowych, ma ten wyborny przymiot, że nadaje bia- łym, szwym i rudym włosom kolor na- turalny ciemny. Cena flakonu 1 zł.  
**La Jeune,** środek zupełnie nie- szkodliwy do farbowa- nia włosów i brody, zapomocą którego zaфарbować można brodę piękną ciemno lub na czarno. Cena kartonu z przybo- rami 3 zł. 2949 6-10

**Urania** (wysok na włosy). Najlep- szą srodek na porost włosów sporządzony z sił, najdoskonalszej sku- teczności dla włosów i na głowę, kry- sparsza transparentę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wycięcinom, wzniesca porost włosów, szczególnie po przebytej chro- bie jako to: tyfusie, ospie, pologu itp. Cena wielkiej flaszki 1,50.

**Hippokrene,** balsamiczna woda do ust do konser- wowania zębów i dziąsła i do usunięcia nieprzyjemnego odoru. Nadśr biogocy- nej i orszewiającej skuteczności. Cena wielkiego flakonu 1,50, mniejszego 80 ct.  
**Składy:** We Lwowie w apt. pod **srebrnym orłem Z. Buckera** w Krakowie: Konst. Wisniewski apt. pod św. Florjanem; w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrogiewicza; w Stryju w apt. J. Zgró- spano apt.; w Stanisławowie w apt. T. Stechera i Albina Amrowicza; w Kólomyi K. Ładon kapiec i Ed. Stenzel apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.